

# Nieznani, Nie s

Proszę dziadka, mam pytanie, dziadek pozwoli,  
powiedz jak ty mogłeś wszystko tak spierdolić?!  
- Otóż wnuczku, masz tu dowód, rapowany  
już pół wieku temu mówiłem, że do nikąd zmierzamy."  
"Kiedy czas nam będzie słodko mijał,  
kiedy w radiu będzie już tylko Radio Maryja,  
kiedy dobrzy Polacy, okazując dobrą wolę,  
spalą Olgę Lipińską na stosie (albo w stodole!),  
kiedy gwiazdorem baunsu będzie można zostać w miesiąc...  
Jezus, co to będzie? Rok dwa tysiące pięćdziesiąt...  
A ja, starszy pan z gazetą na dwóch fotelach,  
będę strzelał sobie relaks,  
będę spokojnie czytał o bezkarnych bandytach,  
a sześćcioletni wnuczek na moich kolanach spyta:  
- Dziadku, my tu sobie "gadu-gadu",  
ale powiedz, czy w twoich czasach też strzelano do sąsiadów?  
Czy na ulicach było tylu z bronią panów?  
I powiedz, co to było - ten zachodni brzeg Jordanu?  
Bo widzisz dziadku, ja to pierdołę,  
dziś w przedszkolu kolega pokazał mi pistolet.  
Czy to, kurcze, było zawsze tak, jak teraz,  
żeby szkołę nazywać imieniem Andrzeja Leppera?  
Dziadku, to wy spierdoliliście świat mój,  
że aż po prostu mieszkać strach tu.  
Moi koledzy z emblematami Wehrmachtu raczą się baunsem.  
Gdzie wy byliście kiedy jeszcze były szanse?  
- Mądre dziecko, oto jest utwór.  
Masz klucz tu i się ucz mój wnuczku,  
jak się robiło kiedyś rzeczy nie najprostsze.  
Widzisz, miałem ambicję, żeby ludzi ostrzec.  
Ta piosenka to dowód, że ilekroć  
ja i mi podobni ostrzegaliśmy, że będzie piekło,  
widzisz, ludzie, nie wiedzieć czemu  
pół wieku temu nie widzieli dzisiejszych problemów.  
Widzisz, ludzie to taki przedziwny gatunek,  
że można mu tłumaczyć i nikt nic nie rozumie,  
że Afganistan to była tylko iskra  
do wojny, która dziś jest tak oczywista.  
Zachodni brzeg Jordanu? Wnuczku, wierz mi,  
jedna bomba wystarczyła, by zniknąć z powierzchni.  
Czemu nie ma dzisiaj lasów? Zaraz ci powiem:  
Spalono wszystkie, bo chowali się w nich Talibowie.  
Widzisz wnuczku, ja robiłem co mogłem,  
ale myślenie u ludzi to już wtedy był spory problem.  
Chociaż kiedy to pisałem, co ciekawe,  
jedna rzecz pozwalała mi zachować równowagę.  
Miałem nadzieję, że gdy będę starszym panem,  
zamiast tego numeru, będziesz słuchał kołysanek.